

Białystok, 29.08.2016 r.

Marek Olbryś
Wiceprzewodniczący
Sejmiku Województwa Podlaskiego

Szanowny Pan
Jerzy Leszczyński
Marszałek
Województwa Podlaskiego

Zapytanie o wyjaśnienie załączonej prośby p. Sławomira Lutoborskiego (w formie interpelacji).

W załączeniu:

- prośba Pana Sławomira Lutoborskiego (komplet dokumentów)

A handwritten signature in black ink, consisting of a vertical line with a horizontal stroke at the top and a loop at the bottom.

Łomża, dnia 08.07.2016r.

Sławomir Lutoborski

*Szanowny Pan
Marek Olbryś
Radny Sejmiku Wojewódzkiego
Województwa Podlaskiego*

Prośba

Niniejszym zwracam się do Pana z prośbą o wyjaśnienie powodów tolerowania przez Urząd Marszałkowski prawdopodobieństwa złego gospodarowania przez Spółkę Gospodarstwo Rybackie Łomża.

Trzech udziałowców spółki nie wykazuje żadnych nawet minimalnych chęci zadbania o wody, które są przez nich wyeksploatowane do granic możliwości, nawet nie zapewniają bezpieczeństwa nad rzekami, wręcz stają się sami zagrożeniem. Jeden z ludzi zatrudnionych do pilnowania rzek był karany za kłusownictwo. Za swoją pracę nie pobierają wynagrodzenia, jedynie gratyfikacje w postaci wyłowionych przy pomocy agregatu prądowego ryb. Takie postępowanie zabija wszelkie życie w wodzie. Policja zawiadomiona przez wędkarzy odebrała strażnikom spółki sprzęt kłusowniczy, jednak po kilku dniach Pan Godula, jeden z właścicieli spółki, dostarczył pismo od Marszałka Województwa zezwalające na odłowy przy pomocy prądu. Przypominam, że przepisy zezwalają na odłów tarlaków przy pomocy wędki elektrycznej. Warunkiem takich połowów jest bezpośredni nadzór, kontrola odłowionych sztuk, rejestracja. Wszelkie odstępstwa od tych uwarunkowań są kłusownictwem. Przedmiotowa spółka obecnie dzierżawi wody na terenie dwóch województw: warmińsko-mazurskiego oraz podlaskiego. Urząd Marszałkowski Województwa Warmińsko-Mazurskiego podał do sądu w Giżycku spółkę o niedotrzymywanie zobowiązań zawartych w operacie rybackim. Spółka dzierżawi znaczną część Mazur oraz obwód nr 5 rzeki Narwi oraz nr 1 i 2 Pisy. Stan tych wód jest w opłakanym stanie. Kontrole opierają się głównie na sprawozdaniach spółki, panuje ogólne niezadowolenie z powodu dewastacji wód, demonstracje i protesty sięgają Warszawy. Kłopoty z tą spółką trwają od 10 lat, mimo to z powodu braku należytego nadzoru otrzymała ona pozwolenie na dalsze łupienie ludzi kupujących zezwolenia wędkarskie i rzek, które nie mogą się odrodzić.

W związku z powyższym chciałbym zadać kilka pytań, za pośrednictwem Pana Radnego, ludziom odpowiedzialnym za ten stan rzeczy, a zobowiązanym do nadzoru firmy, która prawdopodobnie robi tak wiele złego środowisku wodnemu pod dzierżawą Gospodarstwa Rybackiego w Łomży:

1. Czy wezmą odpowiedzialność za wypadki, jakie mogą się zdarzyć przy połowie ryb agregatem 220 V.?
2. Czy sprawdził ktoś, ile zarabiają strażnicy, którzy muszą kłusować?
3. Czy zarybianie ma sens w sytuacji, gdy prąd elektryczny z agregatu zabija wszelkie życie?
4. Kto wyrówna straty ludziom, którzy wzięli kredyty na otwarcie agrobiznesów, pensjonatów, gdzie w ofercie było wędkarstwo?
5. Czy na te pytania odpowiedzi należy szukać w CBA?
6. Dlaczego nikt nie chce pomóc i nie przerwie agonii niegdyś tak rybnych wód?

Z poważaniem

Stefanowi Lutoborski